

Święto Rozumu

10 listopada 1793, czyli wg nowego, rewolucyjnego republikańskiego kalendarza wprowadzonego jako znak końca ery chrześcijańskiej zastąpionej erą rewolucyjną, 20 Brumaire'a (brume = gęsta mgła) roku 2 w dzień zwany "Herse" [1], odbyło się w katedrze Notre-Dame Święto Rozumu, Fête de la Raison.

Kult Rozumu - Culte de la Raison - to ateistyczny kierunek myśli politycznej w czasie rewolucji francuskiej. Odrzucał on istnienie Boga, głosił niszczenie wszelkich wpływów chrześcijaństwa we Francji oraz pochwałę ludzkiego umysłu, jak i obyczajowy hedonizm. Jego rozwój został zahamowany przez Komitet Ocalenia Publicznego w czerwcu 1794.

Kult Rozumu rozwijał się w latach 1792-1794, od tzw. masakr wrześniowych. Głosił odrzucenie wszelkiej religii, atakował Kościół katolicki jako instytucję związaną z obaloną monarchią absolutną, propagował rezygnację ze stosowania zasad moralnych o korzeniach chrześcijańskich. Od początku związany był z najbardziej radykalnym ugrupowaniem rewolucji francuskiej, hebertystami. Organizowali oni Święta Rozumu, które miały charakter publicznych parad połączonych z niszczeniem przedmiotów sakralnych (zwłaszcza obrazów), śpiewem pieśni antykrólewskich i antykatolickich oraz utworów na cześć "męczenników rewolucji", niekiedy również z demolowaniem kościołów. Za każdym razem święto kończył publiczny obiad, któremu patronowała "Bogini Rozumu" - wybrana wcześniej piękna młoda kobieta. Zwolennicy kultu Rozumu siłowo przejęli szereg kościołów w całej Francji, w tym katedrę Notre-Dame w Paryżu. Szczególnie silni byli w Burgundii, Langwedocji, okolicach Lyonu, zaś w departamentach Nièvre i Côte-d'Or kult Rozumu propagował Joseph Fouché.

Kult Rozumu upadł po tym, gdy zdecydowanie wystąpił przeciw niemu Maksymilian Robespierre, deista i przeciwnik wojującego ateizmu. Jako alternatywę wobec i katolicyzmu, i koncepcji ateistycznych przedstawił on kult Istoty Najwyższej, który zyskał ostatecznie status religii państwowej. Zwolennicy kultu Rozumu zginęli na gilotynie w marcu 1794.

Sytuacja Kościoła katolickiego w czasie rewolucji francuskiej ulegała znacznym zmianom w różnych etapach rewolucji. Duchowni byli czynnymi uczestnikami prac Zgromadzenia Prawodawczego (Konstytuanty), a część z nich poparła gruntowną reformę monarchii francuskiej i jej przekształcenie w monarchię konstytucyjną. Rozłam w Kościele katolickim we Francji wywołała natomiast konstytucja cywilna kleru, która nakładała na duchownych obowiązek złożenia przysięgi wierności wobec państwa. Sprzeciw części duchownych wobec takiego postanowienia rządu doprowadził do powstania we Francji nielegalnego Kościoła niekonstytucyjnego (którego funkcjonowanie było natomiast uznawane przez papieża) oraz akceptowanego przez władze Kościoła konstytucyjnego.

Od 1793 polityka Konwentu Narodowego stała się zdecydowanie antykościelna, mimo różnych poglądów religijnych zasiadających w nim deputowanych. Zaostrzone zostało ustawodawstwo wymierzone w kapłanów niekonstytucyjnych, zaś w niektórych regionach podjęto akcję całkowitej dechrystianizacji. Doprowadziło to do rozpowszechnienia się wśród katolików francuskich postaw zdecydowanie antyrządowych (jedynie część popierała do tej pory monarchię). Częściowa poprawa sytuacji Kościoła nastąpiła dopiero od 1795.

Katolicyzm był religią panującą we Francji przedrewolucyjnej. Zgodnie z prawami fundamentalnymi monarchii francuskiej królem Francji mógł zostać jedynie wyznawca religii rzymskokatolickiej. Od anulowania edyktu nantejskiego w 1685 tylko księża katolicycy byli uprawnieni do publicznego prowadzenia uroczystości religijnych, nie była również możliwa zmiana wyznania z katolickiego. W 1757 edykt Ludwika XV zabrania drukowania tekstów atakujących Kościół.

Według danych statystycznych przedstawionych przez L. Mezzadriego w II poł. XVIII w. 25 mln Francuzów było ochrzczonych w Kościele łacińskim. Stanowiło to ogromną większość wszystkich mieszkańców kraju (największe

mniejszości wyznaniowe - protestancka i żydowska - liczyły odpowiednio pół miliona i 40 tys. osób). Ten sam autor jest zdania, że Kościół katolicki był w osiemnastowiecznej Francji strukturą stabilną, sprawnie zarządzaną, o znacznym wpływie na społeczeństwo (większość katolików przynajmniej realizowała w życiu wskazania Kościoła).

Kościół katolicki we Francji posiadał od 6 do 10% całej ziemi uprawnej na terenie kraju. Uzyskiwał z tego tytułu (oraz z dziesięcin) 150 000 000 liwrow, które w pierwszej kolejności miały być przeznaczane na utrzymanie kapłanów i budynków sakralnych, a także prowadzenie szpitali i szkół (Kościół miał monopol na nauczanie). Dobra kościelne były przy tym nierównomiernie rozmieszczone geograficznie. Ponownie dochód Kościoła był redystrybuowany w sposób nierównomierny, jednak zdaniem Mezzadriego przeciętny kapłan żył na dobrym poziomie. Zdaniem Żywczyńskiego nie dotyczyło to proboszczów wiejskich, których sytuacja materialna była bardzo trudna.

Wśród duchowieństwa francuskiego istniały wyraźne niesnaski między hierarchią, zakonnikami i kapłanami diecezjalnymi. Zdaniem Mezzadriego proboszczowie i wikariusze uważali biskupów za "surowych i bezlitosnych sędziów, wyniosłych i nieco zarozumiałych arystokratów, niezdolnych do zrozumienia i podzielenia nurtujących ich problemów". Konflikt między niższym a wyższym duchowieństwem kilkakrotnie zaostrzał się. Przyczyn tej sytuacji upatrywać należy w postawie większości biskupów, którzy mieli otaczać się bogactwem, aktywnie uczestniczyć w życiu towarzyskim, czy wręcz afiszować się ze swoimi kochankami. Wyjątkiem był tu ceniony jako teolog i duszpasterz biskup Langres La Luzerne. Być może ocena jest zbyt surowa, a biskupów prowadzących jawnie gorszący tryb życia było znacznie mniej. Jednak faktem jest, że część hierarchów zawdzięczała awans bogactwu i stosunkom rodzinnym prowadząc w istocie życie świeckie.

W okresie przedrewolucyjnym znacznie pogorszyła się sytuacja zakonników. Zakony kontemplacyjne w świetle filozofii oświeceniowej były uważane za bezużyteczne i niepotrzebne. We francuskich klasztorach doszło do daleko posuniętego rozkładu moralnego, dyscyplina zakonna uległa rozluźnieniu, a wielu mnichów sympatyzowało z ideami oświeceniowymi. Problem ten w większym stopniu dotyczył zgromadzenia męskie niż żeńskie. Z danych statystycznych wynika, że w latach 1760-1772 policja interweniowała w 102 sprawach dotyczących przestępstw natury obyczajowej i seksualnej, w które zamieszani byli kapłani lub zakonnicy katoliccy. Były to dane obejmujące jedynie miasto Paryż.

4 sierpnia, w atmosferze radykalizacji społecznej (14 lipca została zdobyta Bastylia, zaś na prowincji miała miejsce fala zamieszek znanych jako Wielka Trwoga) Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zniesienie dziesięciny. 26 sierpnia została ogłoszona Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, której X punkt zawierał postulat pełnej tolerancji religijnej, zaś I znosił wszelkie przywileje. Treść deklaracji wywołała wśród duchownych negatywne odczucia. Zrywała bowiem z utrwaloną tradycją Francji katolickiej. Deputowani duchowieństwa bezskutecznie usiłowali wprowadzić uznanie katolicyzmu za francuską religię państwową. Byli wśród nich jednak również deputowani, którzy opowiadali się przeciwko feudalizmowi, w tym wynikającym z niego przywilejom hierarchii kościelnej.

W październiku tego samego roku marsz głodowy skłonił Zgromadzenie Narodowe do podjęcia zdecydowanych kroków na rzecz walki z deficytem budżetowym. Pomysłodawcą powszechnej nacjonalizacji dóbr kościelnych był Charles Alexandre de Calonne, zaś stosowny wniosek w Zgromadzeniu zgłosił biskup Autun Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord. Argumentował on, że naród zapewnia księżom i prowadzonym przez nich instytucjom utrzymanie, w związku z tym nie musi już posiadać tytułów własności. 2 listopada 568 głosów oddano za nacjonalizacją, przeciwko - 346. Akt odebrania Kościołowi własności ziemskiej był zaś interpretowany jako wyraz sprawiedliwości - "cios w podstawy materialne arystokracji kościelnej".

13 stycznia 1790 Konstytuanta zabroniła składania na terenie Francji ślubów zakonnych, uznając je za "niezgodne z prawem naturalnym". Pozwolono jedynie na działanie zgromadzeń, które opiekowały się chorymi lub prowadziły działalność misyjną poza krajem. Akt prawny pozwalał mnichom i mniszkom na opuszczenie klasztorów i powrót

do życia świeckiego (nie było to jednak obowiązkiem). Wśród zakonnic zainteresowanie tą możliwością było jednak minimalne: w niektórych diecezjach żadna mniszka nie opuściła klasztoru, w innych ich odsetek ograniczał się do ok. 1%. Więcej przypadków porzucenia życia zakonnego miało miejsce w klasztorach męskich. Duże znaczenie symboliczne miało masowe opuszczenie klasztorów przez mieszkańców wielu szczególnie ważnych dla historii Kościoła we Francji ośrodków, np. opactwa w Cluny (z 40 mnichów chęć dalszego życia zakonnego zadeklarowało dwóch).

14 lipca 1790 pierwsza rocznica zburzenia Bastylii była połączona z uroczystością religijną. W ramach Święta Federacji Talleyrand odprawił na Polu Marsowym mszę, której wysłuchało 25 tys. zgromadzonych. Jednak wydaje się, że zgoda narodowa, jakiej przykładem miało być Święto Federacji, była tylko pozorna. W rzeczywistości Ludwik XVI miał już wtedy szykować się do wezwania na pomoc w zdławieniu rewolucji władców Austrii i Prus. Otwarcie przeciwko zmianom w kraju wypowiadała się też część episkopatu.

Za moment zerwania między rewolucją a duchowieństwem uważa się moment uchwalenia konstytucji cywilnej kleru, która miała uregulować stosunki między państwem francuskim a Kościołem katolickim. Konstytucja odrzucała m.in. jurysdykcję papieża nad Kościołem katolickim we Francji, przyznając mu jedynie autorytet moralny i duchowy. Kościół francuski nie miał również płacić tradycyjnych składek na utrzymanie papieża. Konstytuanta rozważała nawet, by wprowadzenie ustawy w życie potwierdził nie zwierzchnik Kościoła katolickiego, a sobór biskupów francuskich. Z pomysłu tego zrezygnowano z uwagi na konserwatywne poglądy większości hierarchów, które stwarzały ryzyko odrzucenia dokumentu. 1 sierpnia 1790 kardynał Bernis, który pełnił funkcję przedstawiciela Francji przy papieżu, otrzymał polecenie uzyskania zgody Piusa VI, czego jednak nie uczynił.

W dyskusjach nad konstytucją cywilną kleru od początku wypowiadała się opozycja wewnątrzkościelna, której pierwszym wyrazicielem stał się arcybiskup Aix Boisgelin. Przypominał on, że nakazanie strukturom Kościoła katolickiego w dowolnym kraju zerwania związku z papieżem jest sprzeczne z prawem kanonicznym. Powoływał się również na podpisany w 1516 konkordat. Innym argumentem, jaki regularnie powracał w dyskusjach, był fakt ustalania przez państwo zasad wewnętrznego zarządzania instytucją religijną, który był odbierany jako niedopuszczalna interwencja władz świeckich.

Dla wprowadzenia ustawy w życie potrzebna była zgoda króla oraz aprobatą papieża. Pius VI wypowiedział się w sprawie 9 lipca 1790, prosząc Ludwika XVI o zawetowanie projektu ustawy. Napisał oświadczenie, które jednak dotarło do Paryża dopiero 23 lipca, dzień po kontrasygnowaniu przez króla konstytucji. 30 października 1790 pojawił się sygnowany przez 30 francuskich biskupów dokument zatytułowany "Deklaracja zasad w odniesieniu do ustawy cywilnej o duchowieństwie", który potępiał treść ustawy.

W reakcji na ten fakt papież powołał specjalną komisję kardynalską i w porozumieniu z nią wydał breve Quod aliquantum. W breve papież potępiał praktycznie wszystkie decyzje podjęte do tej pory przez Zgromadzenie Narodowe mające związek z Kościołem: zakaz składania ślubów zakonnych, zerwanie związku z Rzymem, nacjonalizację dóbr kościelnych i zniesienie dziesięcin. Zaatakowane zostały również obecne w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela twierdzenia o wolności i równości wszystkich ludzi oraz zarzucono, iż konstytucja cywilna kleru ma równocześnie zniszczyć Kościół i podważyć autorytet królewski. W ustawie papież dopatrywał się treści heretyckich.

27 listopada 1790 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dekret, na mocy którego wszyscy kapłani pracujący we Francji mieli złożyć przysięgę na konstytucję cywilną kleru. W czasie obrad w dniu poprzednim potrzebę obowiązkowego przyrzeczenia uzasadniano koniecznością odrodzenia francuskiego Kościoła. Ludwik XVI początkowo nie chciał podpisywać nowej ustawy, jednak ostatecznie, 26 grudnia, ustąpił. W rocie przysięgi padało zobowiązanie, iż duchowny będzie wierny konstytucji, narodowi i królowi, jak również będzie czuwać nad powierzonymi mu wiernymi. Ceremonie zaprzysięgania rozpoczęły się 27 grudnia od przyrzeczeń składanych przez deputowanych duchowieństwa w Zgromadzeniu Narodowym.

Najwięcej duchownych odmówiło ślubowania w departamentach północnych, Alzacji i Lotaryngii oraz w górach Masywu Centralnego. Największy procent zaprzysiężonych odnotowano w Paryżu, Szampanii i Pikardii. W tej fazie rewolucji przysięgi wymagano jedynie od kandydatów na biskupów i proboszczów.

W związku z niezłożeniem przysięgi przez większość wyższego duchowieństwa wiosną 1791 ci biskupi, którzy ją złożyli, wyświęcili 53 nowych hierarchów wybranych przez zgromadzenia departamentalne. Większość z kandydatów pełniła do tej pory funkcję proboszczów i pochodziła ze Stanu Trzeciego. Wierzono w powrót do zasad wczesnego chrześcijaństwa poprzez wprowadzenie obieralności biskupów i proboszczów.

Równocześnie z dokonywaniem nowych święceń (potępionych przez Piusa VI) władze Francji rozpoczęły reorganizację życia diecezjalnego. Księża "oporni" mieli zostać usunięci z czynnej pracy duszpasterskiej, co wymusiło zamknięcie ok. 4 tys. nieobsadzonych parafii. Nowi biskupi podjęli przy tym starania w celu uzupełnienia liczby kapłanów. Oprócz nakłaniania księży do złożenia przysięgi dopuszczono do pracy duszpasterskiej osoby, które wcześniej wstąpiły do stanu duchownego, lecz z różnych powodów zostały z niego wykluczone. Rzadziej pozwalano księżom niekonstytucyjnym na dalszą posługę. Znacznym problemem oficjalnego Kościoła był brak nowych powołań.

Do zaostrzenia stosunków między księżmi zaprzysiężonymi i opornymi przyczyniło się kolejne breve Piusa VI z 13 kwietnia 1791 zatytułowane Caritas, w którym zapowiadał on ekskomunikę dla wszystkich księży konstytucyjnych, którzy w czasie 40 dni nie odwołają złożonego przyrzeczenia. Księża konstytucyjni często spotykali się z wrogością ze strony wiernych. Ponadto 7 maja 1791 Zgromadzenie Narodowe zezwoliło księżom niezaprzysiężonym na odprawianie nabożeństw bez sprawowania sakramentów. W tym samym czasie rosła ilość niezaprzysiężonych biskupów, którzy zaczęli wyjeżdżać za granicę, przesyłając jednak do kraju instrukcje postępowania dla niższego duchowieństwa. Ich jednoznacznie antyrewolucyjny wydźwięk przyczynił się do wzrostu antyklerykalizmu w polityce Konstytuanty.

Konstytuanta zakończyła swoje prace we wrześniu 1791. W nowym parlamencie spośród duchowieństwa znalazło się 10 biskupów i 17 kapłanów. W listopadzie 1791 nowy parlament zajął się kwestią de facto paralelnego działania duchowieństwa zaprzysiężonego i niezaprzysiężonego. 29 listopada Legislatywa zażądała złożenia przysięgi przez wszystkich kapłanów. Zimą i wiosną 1792 pozycja społeczna księży uległa dalszemu pogorszeniu. Upowszechniał się (zwłaszcza w Paryżu) stereotyp kapłana niezaprzysiężonego jako wroga rewolucji, prowadzącego na prowincji akcję agitacyjną przeciwko konstytucji cywilnej kleru. 27 maja 1792 Legislatywa zdecydowała, że każdy kapłan oporny zadenuncjowany przez 20 aktywnych obywateli ma zostać deportowany z Francji.

4 kwietnia zostały zniesione wszystkie zgromadzenia zakonne. Król złożył w sprawie deportacji weto, które przestało mieć znaczenie po obaleniu monarchii 10 sierpnia 1792. Cztery dni później Legislatywa zmieniła rotę przysięgi, umieszczając w niej deklarację gotowości umacniania wolności i równości oraz poniesienia śmierci za prawo. 18 sierpnia kolejny dekret zabronił księżom niezaprzysiężonym publicznego noszenia szat duchownych. W końcu sierpnia Legislatywa ogłosiła niezaprzysiężonych duchownych jednymi z najgroźniejszych wrogów Francji i ogłosiła obowiązek ich rejestracji pod groźbą 10 lat więzienia w razie niedopełnienia go. W tym samym miesiącu ogłoszono rozwiązanie wszystkich kongregacji zakonnych działających jeszcze na terytorium kraju oraz zabroniono organizacji ceremonii religijnych poza budynkami sakralnymi.

Członkowie Legislatywy nie wyobrażali sobie innego działania Kościoła, jak w formie całkowicie podporządkowanej państwu, co powtarzałoby schemat przedrewolucyjny. Opór księży przeciwko Kościołowi konstytucyjnemu traktowali zatem jako wystąpienie kontrrewolucyjne. To z kolei generowało niechęć wobec rewolucji wśród praktykujących katolików i przyczyniało się do utrwalenia się modelu katolik-monarchista. W miarę wzrostu prześladowań katolików ci ostatni coraz wyraźniej identyfikowali się z ancien regime'em, co z kolei było traktowane jako podstawa do zaostrzenia represji.

Wrogość wobec księży wzrastała razem z niepowodzeniami wojsk francuskich w wojnie z Prusami i Austrią, które często tłumaczono działaniem w kraju ukrytych wrogów, w pierwszym rządzie arystokracji i duchowieństwa. Stereotyp ten stał się podstawową przyczyną zamordowania w Paryżu 223 duchownych w czasie tzw. masakr wrześniowych. Te wydarzenia stały się ostateczną przyczyną odwrócenia się wierzących katolików oraz duchownych od rewolucji. Od tego momentu zauważalne stają się interpretacje całej rewolucji jako dzieła szatańskiego, zaś czynnej walki z nią – jako obowiązku chrześcijanina.

W Konwencie Narodowym zasiadło 16 biskupów oraz 287 kapłanów. W czasie głosowania nad wyrokiem w procesie Ludwika XVI 4 hierarchów oraz 20 kapłanów opowiedziało się za skazaniem go na karę śmierci.

Od początku roku 1793 doszło do zdecydowanego zaostrzenia antykościelnej postawy Konwentu Narodowego, jak również do wybuchu działań dechrystianizacyjnych na prowincji francuskiej. Księża katolicycy byli trwale uznawani za wrogów rewolucji. Konwent podjął również działania w sferze symbolicznej. 5 października 1793 do oficjalnego użytku wszedł francuski kalendarz rewolucyjny, w którym siedmiodniowy tydzień został zastąpiony dziesięciodniowym, z ostatnim dniem jako wolnym od pracy. Dni nosiły nazwy numeryczne. Konwent Narodowy ogłosił również uznawanie przez państwo zawieranie przez kapłanów ślubów cywilnych, zaś sprzeciwiających się temu procederowi biskupów uznał za podlegających karze deportacji. Szacuje się, że ok. 7-12 tys. księży zawarło w czasie rewolucji śluby cywilne.

Szczególnie zaangażowani w dechrystianizację Francji byli komisarze (reprezentanci) Konwentu, wyjeżdżający na prowincję w celu wdrażania rewolucyjnej polityki. Na masową skalę niszczone relikwie oraz wyposażenie świątyń. Szereg budynków sakralnych został wystawiony na licytację pod nazwą "dóbr narodowych" lub zniszczony. Wśród tych ostatnich budynków było opactwo w Cluny.

Konwent wywierał również naciski na hierarchów oraz kapłanów, by publicznie zrzekli się stanu duchownego oraz swoich funkcji. W przypadku ok. 20 tys. duchownych okazały się one skuteczne, jednak 40% abdykujących prosiła w późniejszych latach o ponowne przyjęcie do stanu duchownego. W niektórych miastach (Aix-en-Provence, Marsylia), niemal wszyscy kapłani zrezygnowali ze święceń. Arcybiskup Paryża Jean-Baptiste Gobel publicznie zrezygnował ze sprawowanego urzędu.

Działalność dechrystianizacyjna spotkała się z oporem ze strony wierzących katolików. Wierni bronili przedmiotów liturgicznych przed profanacją, ukrywali kapłanów i organizowali tajne pielgrzymki. Działo się tak mimo faktu, że od 21 października 1793 ukrywającym kapłanów niezaprzysiężonych groziła kara śmierci (podobnie jak za samą odmowę złożenia przysięgi oraz udział w nabożeństwie odprawionym przez takiego duchownego). Mezzadri szacuje liczbę osób skazanych na śmierć za jeden z wymienionych wyżej czynów na co najmniej 359 mężczyzn i 102 kobiety.

10 listopada 1793, po rezygnacji arcybiskupa Gobela, w katedrze Notre-Dame zostało zorganizowane pierwsze Święto Rozumu. Kult Rozumu, który miał zastąpić religię katolicką, był inspirowany przez hebertystów i popierany przez Komunę Paryża. Nie zyskał natomiast poparcia Komitetu Ocalenia Publicznego z powodu sprzeciwu Maksymiliana Robespierre'a, deisty.

Robespierre przeciwstawiał się jednoznacznej dechrystianizacji i ateizacji Francji, jednak nie zgadzał się z modelem funkcjonowania Kościoła katolickiego sprzed rewolucji. W związku z tym postulował zastąpienie katolicyzmu deistycznym kultem Istoty Najwyższej. Poglądy Robespierre'a miały jedynie częściowy wpływ na stanowisko Konwentu. W marcu 1794 parlament zawiesił wypłacanie pensji księżom konstytucyjnym.

Sytuacja Kościoła katolickiego we Francji nie poprawiła się natychmiast po przewrocie thermidoriańskim. Za moment jej polepszenia uważa się rok 1795, kiedy kolejno wycofano część praw ograniczających wolność wyznania, następnie zwrócono katolikom zarekwirowane wcześniej kościoły, zaś 17 czerwca zniesiono konstytucję cywilną kleru. Jednak już we wrześniu tego samego roku parlament ponownie wprowadził w życie szereg praw

przeciw księżom opornym, oczekując tym razem od kapłanów złożenia przysięgi nienawiści do monarchii. Pojawiły się również alternatywne wobec katolicyzmu kulty: teofilantropizm oraz kult dekadowy. Od 30 maja 1795 kapłani mogli na nowo obejmować parafie pod warunkiem złożenia przysięgi posłuszeństwa wobec państwa republikańskiego. Z możliwości tej skorzystała jednak niewielka liczba duchownych. Przeważająca ilość księży była przeciwna republice, a część z nich należała do tajnych organizacji monarchistycznych.

* * *

Na zdj. nr 1: Francuski kalendarz rewolucyjny na rok II (1793-1794) / nr 2: Pierwszy egzemplarz francuskiego kalendarza rewolucyjnego. / nr 3: Our Lady's Cathedral in Strasbourg - Temple of Reason, the old cathedral of Strasbourg as temple of the neo-french Reason; Straßburger Münster - Tempel der Vernunft; Cathédrale Notre-Dame de Strasbourg - Temple de la Raison, autor: J. Ch. Dieterich z Revolutions-Almanach 1795, Göttingen, 1794 / nr 4: Scena uliczna podczas masakr wrześniowych / nr 5: "Święto Istoty Najwyższej" - Vue du jardin des Tuileries le jour de La fête de l'Être suprême (8 juin 1794), autor nieznany / nr 6: Karykatura wydana po 4 sierpnia 1789. Francuski napis ponad ilustracją głosi Reforma różnych praw feudalnych i dziesięciny. 4 sierpnia 1789., zaś poniżej: Pan proboszcz odmawia jedną ręką przyjęcia tego, co chciałby wziąć do drugiej - ale to już ostatni raz.